

**Bez znieczulenia. O trudnych
relacjach polsko-żydowskich.
Recenzja książki Joanny
Tokarskiej-Bakir „Okrzyki
pogromowe. Szkice z antropologii
historycznej Polski lat 1939-1946”**

Jowita Wiśniewska

Bez znieczulenia.

O trudnych relacjach polsko-żydowskich

Recenzja książki Joanny Tokarskiej-Bakir

*Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939-1946*¹

Książka składa się z dziewięciu szkiców, które są „ugruntowaniem wątków” rozpoczętych w trakcie badań terenowych prowadzonych przez zespół Joanny Tokarskiej-Bakir w Sandomierzu i okolicach w latach 2005-2008, na podstawie których powstała książka *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*². Poprzednia publikacja podejmowała m.in. temat mordów rytualnych, który wydawał się już wielu badaczom antysemityzmu zapomniany i który był wymieniany wyłącznie w kontekście zanikających religijnych uprzedzeń wobec Żydów³. W tym opracowaniu

¹ J. Tokarska-Bakir *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939-1946*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2012.

² J. Tokarska-Bakir *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.

³ Badania zespołu I. Krzemińskiego z 2002 roku wskazują, że wskaźnik antysemityzmu tradycyjnego – opierający się na uzasadnianym religijnie wrogim wyobrażeniu Żydów jako obciążonych winą za śmierć Jezusa – wyniósł mniej niż 12%, I. Krzemiński (red.) *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie. Raport z badań*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 31. W najnowszych badaniach pod kierunkiem prof. I. Krzemińskiego (zrealizowanych na jesieni 2012 roku) na pytanie: „W przeszłości zarzucano Żydom porwanie dzieci chrześcijańskich. Czy uważa Pan(i), że porwania takie miały miejsce w przeszłości, czy raczej nie?” twierdząco odpowiedziało – 12,1% respondentów – nieopublikowane, w trakcie opracowania.

autorka również powraca do stereotypu „krew na mace”, analizując powojenne pogromy antyżydowskie z perspektywy tytułowych „okrzyków pogromowych” wznoszonych przez tłumy przyglądających się krwawym wydarzeniom sprzed ponad sześćdziesięciu lat. Zebrane eseje podejmują temat relacji polsko-żydowskich w okresie okupacji i bezpośrednio po wojnie, skupiając się na zagadnieniach, które w literaturze przedmiotu są na nowo „wydobywane” z pamięci polskiej i żydowskiej i o które toczą się spory w debacie publicznej, jak np. zagadnienie udziału partyzantki polskiej w mordowaniu Żydów, powojenny antysemityzm czy też problematyka tzw. Sprawiedliwych i pamięci o nich. Książkę można zaliczyć do nurtu badań społecznych, które są w ostatnich latach podejmowane przez badaczy z różnych dziedzin humanistyki (historii, socjologii, psychologii, antropologii). Próbuje ona włączać do pamięci zbiorowej Zagładę Żydów rozumianą jako część historii Polski oraz część polskiego losu, a także wskazują na uwikłanie polskiego społeczeństwa w machinę Holocaustu.

Okrzyki pogromowe to przede wszystkim zapis ludzkiej pamięci w postaci relacji Żydów ocalałych z Zagłady, ale też relacji ocalałych, tzw. Sprawiedliwych. Badaczka, proponuje rozróżnienie na dwie kategorie świadków tamtych czasów – „ocalali” i „ocalający”, rezygnując z określenia „ocaleni”. Argumentuje to, po pierwsze, złożonością ówczesnych sytuacji, jakie były udziałem obu stron (niekiedy Sprawiedliwi pod wpływem okoliczności zmieniali decyzję o ratowaniu), po drugie, antropolożka chciała uniknąć wpisywania się w tzw. dyskurs niewinności, w ramach którego m.in. Sprawiedliwi stanowią „alibi” dla strony polskiej w debacie o stosunkach polsko-żydowskich czasu wojny. Narracja ta wpisuje się w szerszy kontekst mesjańsko-romantycznego modelu polskości, w którym dominuje rywalizacja o status narodu, który bardziej wycierpiał w czasie wojny⁴.

Metodologia

Materiałem źródłowym są relacje Żydów i Polaków, którzy przeżyli okupację i opisali swoje doświadczenia przed komisjami historycznymi w Łodzi, Krakowie, w pojedynczych przypadkach w Przemyślu i Białymstoku. Zeznania pochodzą od świadków, którzy zgłaszali się do komisji historycznych lub którzy zostali odnalezieni przez ich pracowników. Zostały one spisane przez protokolanta, czyli niejako przezeń zapośredniczone, ale również spisali je własnoręcznie ocalali lub ratujący. Istotnym uzupełnieniem źródłowym i nowym ujęciem kwestii Sprawiedliwych są wywiady etnograficzne przeprowadzone na Sandomierszczyźnie i w wybranych miejscowościach województwa kieleckiego sześćdziesiąt lat po zakończeniu wojny. Mamy zatem możliwość prześledzenia pamięci świadków Zagłady i ich retoryki, i tego, jak zmieniała się wraz z upływem czasu, ale także możemy na nowo odczytać źródła zastane, uzupełnione o zebrane dane etnograficzne. Histo-

⁴ Zob. M. Kula *Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?*, Universitas, Kraków 2004; F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska (red.) *Następstwa zagłady Żydów: Polska 1944-2010*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2012.

rie opowiedziane przez Żydów, które zostały wykorzystane w omawianych szkicach, zostały w całości zamieszczone w apendyksie książki. Umożliwia to czytelnikowi nie tylko zapoznanie się z pełnymi historiami bohaterów, których wypowiedzi zostały przez antropolożkę użyte w jej pracy fragmentarycznie, ale przede wszystkim pozwala na własną refleksję nad postawioną przez badacza tezą. Każdy ze szkiców jest swoistym mikrostudium przypadku, korzystającym z warsztatu historyka (źródła pisane) i antropologa (źródła mówione). Interdyscyplinarność podejścia do tematu sprawia, że spisane ludzkie historie nie są tylko odtwarzaniem minionej epoki, ale dzięki połączeniu odmiennych metodologii, przełamują dotychczasowe schematy opisywania Zagłady, odsłaniają różne perspektywy poznawcze i punkty widzenia, pokazują niejednorodność i niejednoznaczność historycznej materii.

Polscy Sprawiedliwi i ich sąsiedzi

Niezwykle ciekawą propozycją jest próba uchwycenia wspólnych cech społeczno-psychologicznych polskich Sprawiedliwych. Tytuł „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata” nadawany przez Yad Vashem w Jerozolimie otrzymało ponad sześć tysięcy Polaków, co stanowi największy odsetek wśród wszystkich wyróżnionych narodowości⁵. Na podstawie relacji i materiałów etnograficznych autorka zakłada, że: „ratowanie Żydów można opisać w kategoriach realnej wojny polsko-polskiej, w którą byli zaangażowani samotni ratujący, na wsi [...] pozbawieni wsparcia społecznego”⁶. Osoby ratujące były postrzegane przez otoczenie, a często nawet przez swoich bliskich jako nielojalne wobec swojej grupy społecznej, lokalnej, a nawet narodowej. O groźbie denuncjacji nie tyle ze strony Niemców, co polskich sąsiadów pisała również Anna Bikont w książce *My z Jedwabnego*, w kontekście rozmów z osobami ukrywającymi Żydów z okolic Łomży⁷. Powtarzającym się zjawiskiem jest, już po wyzwoleniu, utrzymywanie pomocy Żydom w tajemnicy, w obawie, czy nie grozi za to oficjalna kara, nierzadkie są też następujące wypowiedzi: „chcielibyśmy w spokoju żyć w swoich okolicach”⁸. Okolicznościami sprzyjającymi ukrywaniu Żydów były często poza poglądami politycznymi (przeważnie lewicowymi) i religijnymi (wielką pobożnością) bieda oraz samotność. Jak pisze autorka: „Samotność «uszczelniała» konspirację o wymiar fizycznej izolacji, podczas gdy bieda wyposażała ratujących w mimikrę, odwracając uwagę od «żydowskiego złota»”⁹. Nie bez znaczenia okazywała się również solidarność i poparcie ze strony

⁵ Por. <http://www.sprawiedliwi.org.pl/pl/cms/lista-yad-vashem/dane> (dostęp: 19.05.2013).

⁶ J. Tokarska-Bakir *Okrzyki pogromowe...*, s. 36.

⁷ A. Bikont *My z Jedwabnego*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

⁸ J. Tokarska-Bakir *Okrzyki pogromowe...*, s. 46.

⁹ Tamże, s. 27.

miejscowych autorytetów, takich jak sołtys czy ksiądz. Chociaż czasem również oni borykali się z głębokimi różnicami poglądów w stosunku do Żydów, dzielących katolików świeckich i duchownych.

Narracja o Sprawiedliwych zazwyczaj ma jeden wymiar – jak pisze Tomasz Żukowski: „ratowaliśmy masowo, nic nie dało się zrobić, a oni sami sobie szkodzili”¹⁰. Joanna Tokarska-Bakir wprowadza dodatkowy „niepokój” w serca Polaków i potwierdza tezy zawarte m.in. w książce pt.: *Strach. Antysemityzm tuż po wojnie* Jana Tomasza Grossa¹¹. Problem ze Sprawiedliwymi polega na tym, że „tych Żydów, których w czasie wojny uratowano, ocalono indywidualnym wysiłkiem, niejako wbrew społeczeństwu, które dziś się nimi szczyści”¹².

Opócz interesującej analizy opierającej się na zeznaniach i relacjach świadków Zagłady antropolożka rozprawia się z mitami dotyczącymi choćby postawy żołnierzy Armii Krajowej (oddział AK „Wybranieckich”), ale także Armii Ludowej (oddział AL „Świt”) wobec Żydów, którym udało się uciec z gett zlokalizowanych w regionie sandomiersko-kieleckim, a którzy postanowili walczyć z Niemcami w oddziałach partyzanckich. Pochodzenie żydowskie okazywało się jednak istotniejsze niż chęć odwetu i walki z hitlerowcami. Zeznania jednego z żołnierzy oddziału „Barabasz”, Ryszarda Maja, to przykład wstrząsającej opowieści ukazującej nie tylko bezmiar okrucieństwa, ale wskazującej, że „likwidowanie” Żydów w tym oddziale nie było przypadkowe, ciche przyzwolenie na to partyzanci otrzymali od swojego dowódcy. Oddział Wybranieckich to jedna z najbardziej znanych grup partyzanckich AK w regionie kieleckim, jedna ze szkół nosi ich imię, a patronem szkolnym jest jego dowódca Marian Sołtysiak ps. „Barabasz”, ten sam, który powiedział „że napotkanych w lesie Żydów należy likwidować po cichu, tzn. bez żadnego śladu”¹³.

¹⁰ T. Żukowski *Fantazmat o Sprawiedliwych i film w Ciemności Agnieszki Holland*, <http://www.slh.edu.pl/content/fantazmat-%E2%80%9E9Esprawiedliwych%E2%80%9D/> (dostęp: 20.05.2013).

¹¹ J.T. Gross umniejszał fakt, że to właśnie Polacy otrzymali najczęściej tytułów „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za ratowanie Żydów podczas wojny. Uważał, że po pierwsze, biorąc pod uwagę miliony żyjących w Polsce Żydów, setki czy tysiące ocalonych przez swoich polskich sąsiadów statystycznie nie robią wrażenia. Po drugie, niemal każdy z tych Polaków, pisze Gross, czynił to w tajemnicy nie tylko przed Niemcami, ale i przed rodakami. I nawet po wojnie robił wszystko, by ukryć ten fakt, by mu nie zarzucano, że jest „żydowskim pacholkiem”, albo by nie posądzono go, że ukrywa gdzieś żydowskie bogactwa, J.T. Gross *Strach: Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

¹² J. Tokarska-Bakir *Okrzyki pogromowe...*, s. 49.

¹³ Tamże, s. 216.

Okrzyki pogromowe

Moją uwagę zwróciła szczególnie analiza powojennych pogromów antyżydowskich w Krakowie, Rzeszowie i Kielcach z perspektywy tłumów, które wznosiły tytułowe okrzyki pogromowe. Jak zaznaczyłam wcześniej, dla autorki agresja wobec Żydów była motywowana nie tylko politycznie i ekonomicznie, ale istotną rolę odgrywała w niej ciągle żywotna legenda o mordzie rytualnym. Wpisuje się to niejako w jej poprzednie ustalenia z Sandomierszczyzny, poczynione w trakcie badań terenowych. Tokarska-Bakir poświęca temu zagadnieniu jeden z esejów, wskazując na genealogię figury Krwio pijcy, która odegrała istotną rolę w organizacji wyobraźni Polaków w pierwszych dwóch latach po II wojnie światowej. Jej ślady autorka odnajduje zarówno w dyskursie religijnym, narodowym, jak i lewicowym okresu powojennego. Istotniejsze, z punktu widzenia socjologa, wydaje mi się zwrócenie uwagi na analizę języka tłumy, który odzwierciedla relacje społeczne nie tylko między większością i mniejszością (praktycznie jej „szczętkami”), ale również konflikty między ówczesną władzą a społeczeństwem. W wykrzykiwanych słowach ujawniły się ponadto „stare” i „nowe” stereotypy i uprzedzenia. Analiza porównawcza trzech pogromów i studium metody (antropologia performatywności) wskazują na strukturalne podobieństwo trzech pogromów oraz sygnalizują narastającą wrogość w stosunku do Żydów nie tylko w społeczeństwie polskim, ale również w łonie samej partii komunistycznej. Potwierdziły to wydarzenia lat 1956-1957 oraz 1968 roku. Jak słusznie zauważył Stanisław Ossowski: „Po wojnie przybył jeszcze jeden motyw antysemityzmu, motyw polityczny [...] przekonanie, że Żydzi popierają politykę Rządu z obawy przed antysemityzmem¹⁴. Widać to wyraźnie w przedstawianym wizerunku Żydów w powojennej Polsce, który był zdecydowanie negatywny. Był on utożsamiany z bolszewickim ministrem i funkcjonariuszem bezpieczeństwa, co powodowało dychotomię: „my” („prawdziwi” Polacy) i „oni” (Żydzi – „komuniści”, „ubecy”). Wnioskowanie przyjmowało tu formę sylogizmu: nienawidzimy komunizmu – wśród komunistów jest wielu Żydów – nienawidzimy Żydów”¹⁵.

Wydawać się mogło, że polscy Żydzi po II wojnie światowej w ramach poparcia (wsparcia w wielu przypadkach) dla budowy nowego państwa, mogli zostać uwolnieni od antysemityzmu. Jak pokazują najnowsze badania historyków, co również opisuje Tokarska-Bakir, władza komunistyczna mimo licznych deklaracji była prześląknięta uprzedzeniami antyżydowskimi, a jej język był „skażony” antysemityzmem.

14 S. Ossowski *Na tle wydarzeń kieleckich*, „Kuznica” 1946 nr 38, w: *Dzieje Żydów w Polsce 1944-1968* (teksty źródłowe), oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997.

15 J. Tokarska-Bakir *Okrzyki pogromowe...*, s. 95.

Na zakończenie

Lektura szkiców nie jest łatwa. Wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń nie pozostawiają żadnych złudzeń. Mit Polski cierpiącej i walczącej za wszystkie narody „upada” na skutek kolejnych relacji. Trudno wytłumaczyć fakt mordowania, denuncjowania, szantażowania, dyskryminowania żydowskich współobywateli Rzeczypospolitej za powód do narodowej dumy. Jerzy Andrzejewski w powojennym artykule *Zagadnienie polskiego antysemityzmu* pisał: „Śmierć milionów Żydów nie stała się moralnym wstrząsem” oraz że „naród polski we wszystkich swoich warstwach i poprzez przekrój intelektualny od najwyższego po najniższy był i po wojnie nadal pozostawał nastawiony antysemicko”¹⁶. Co socjolog badający za pomocą ankiet np. antysemityzm może odkryć i zaadaptować do swoich badań? Jakiś czas temu Joanna Tokarska-Bakir, polemizując z Antonim Sułkiem, postawiła zarzut, że „socjologowie sondażowi nie mają do czynienia z wypowiedziami realnych ludzi, lecz z konstruktem wyprodukowanym przez metodę, która z poglądów ankietowanych pobiera wycinek dający się przetworzyć zgodnie z przyjętymi kryteriami reprezentacyjności. Sondaż jako «naturalna metoda badania postaw masowych» odpowiada na wiele pytań, niemało też ich jednak prowokuje”¹⁷.

Nie rozstrzygając wspomnianego sporu, dwukierunkowe podejście antropolożki daje nową, interesującą i inspirującą perspektywę poznawczą, również socjologom badającym stereotypy i uprzedzenia wobec mniejszości narodowych, ale także tym, którzy w ostatnich dziesięcioleciach próbują zrekonstruować, a nierządco również zdekonstruować pamięć zbiorową o polskich Żydach. Jest to książka, która powinna zainteresować nie tylko socjologów, historyków, antropologów starających się na nowo opowiedzieć historię stosunków polsko-żydowskich, po ponad pięćdziesięciu latach jej „wykorzenia” i instrumentalizowania w okresie komunizmu, ale też wszystkich tych, którym zależy na dialogu polsko-żydowskim. To kolejna pozycja naukowa, która wyrasta z przekonania, że nie jest tak, że „to o czym się głośno nie mówi, przestaje niejako istnieć w świadomości społecznej”¹⁸. To złudzenie, którego negatywne konsekwencje zdają się dziś oczywiste.

Jowita WIŚNIEWSKA

¹⁶ J. Andrzejewski *Zagadnienie polskiego antysemityzmu*, „Odrodzenie” 1946 nr 27/28, w: *Przeciw antysemityzmowi*, wybór, wstęp i oprac. A. Michnik, Universitas, Kraków 2010, s. 49.

¹⁷ Por. http://wyborcza.pl/1,76842,7632180,Statystyka_jak_fetysz.html/dane (dostęp: 24.05.2013).

¹⁸ B. Szaynok *Pogrom Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 roku*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1992, s. 7.

Roztrząsania i rozbiory

Abstract

Jowita WIŚNIEWSKA
University of Warsaw

Rough Treatment. On Difficult Polish-Jewish Relations

Review: Joanna Tokarska-Bakir *Pogrom Cries. Sketches in Historical Anthropology of Poland 1939-1946*.